

S. M.

Prasa o adwokaturze

Palestra 12/9(129), 84-88

1968

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Dotyczy to w szczególności początku biegu przedawnienia. Skoro bowiem, jak to już wyjaśniono, celem postępowania dyscyplinarnego jest w takim wypadku usunięcie niezgodnej z prawem sytuacji, która powstała w chwili wpisu obwinionego na listę adwokatury, i skoro dopiero od tej chwili wszczęcie postępowania dyscyplinarnego względem obwinionego ja-

ko członka adwokatury stało się możliwe, to jedynie data wpisu na listę może być uznana za początek biegu przedawnienia.

Z tych zasad Sąd Najwyższy na postawione do rozstrzygnięcia zagadnienie prawne udzielił odpowiedzi sformułowanej w wymienionej na wstępie sentencji.

PRASA O ADWOKATURZE

W toku dyskusji na plenarnym posiedzeniu Zarządu Głównego Zrzeszenia Prawników Polskich, odbytym w dniu 21 czerwca br. w Warszawie, podniesiono m. in. niektóre sprawy związane z dalszym rozwojem socjalistycznego kształtu adwokatury. Według relacji zamieszczonej w organie prasowym ZPP „Prawo i Życie” (nr. 14 z dnia 14 lipca br.), temat ten poruszyło kilku uczestników Plenum ZG ZPP. Prezes NRA adw. dr Stanisław Godlewski oświadczył m. in.:

„Środowisko adwokatury trzeba widzieć nie jako jednolite politycznie. Okres wydarzeń marcowych w sposób bardzo wyraźny odsłonił tendencje, które zmierzają do uderzenia w nasz ustrój. Były osoby w adwokaturze, które chciały realizować określoną politykę, same pozostając w cieniu. Ujawnienie niewłaściwych postaw politycznych i społecznych, znajomość niektórych faktów zmusiła samorząd do wyciągnięcia wniosków przez ocenę i analizę sytuacji w adwokaturze. Nie można jednak zarzucić samorządowi, adwokaturze, że w przeważającej większości jest ona środowiskiem wrogim, przeciwnym budownictwu socjalizmu w Polsce. Adwokatura — poprzez kolejne zmiany swego ustroju — jest dostosowana do społecznych warunków w kraju, dostosowana do świadomości społecznej, stała się ona w ostatnich latach poważną siłą aktywnego społecznego działania w terenie. Adwokatura jest reprezentowana w radach narodowych około 170 adwokatami, z tego ok. 130 jest członkami rad narodowych wszystkich szczebli. Krajowa narada tych radnych odbyta ostatnio wykazała wielkie zaangażowanie społeczne tych ludzi, z których niektórzy pracują w radach niemal od dnia ich powstania. W Związku Młodzieży Socjalistycznej jest 296 adwokatów, a 10 z nich odznaczonych jest Odznaką Janka Krasickiego. Kierownictwo ZMS wskazywało ostatnio na duże zaangażowanie adwokatów w pracy tej organizacji.”

W sprawozdaniu czytamy dalej:

„Mówca wystąpił przeciwko dezinformacji i krzywdzącym publikacjom prasowym o adwokaturze. Adwokatura jest zdolna przejąć w swoje ręce wszystkie te sprawy, które wymagają uregulowania przez samorząd. Samorząd potrafi rozprawić się ze szkodliwymi jednostkami, ale te jednostki nie mogą przesłaniać pozytywnej większości. Samorządowi nie brakuje dobrej woli i stojące przed nim zadania wypełni z całą odpowiedzialnością”.

Z wypowiedzi Ministra Sprawiedliwości dra Stanisława Walczaka fragment dotyczący adwokatury ujęto w sprawozdaniu następująco:

„Przechodząc do analizy sytuacji w adwokaturze mówca podzielił pogląd, że sprowadzanie niedomogów w tej dziedzinie do poszczególnych osób jest uproszczeniem sprawy. Trzeba powiedzieć, że istnieją jeszcze odłamy tego środowiska, które jakkolwiek tu i ówdzie zakamuflowane, od czasu do czasu dają o sobie znać wytwarzając określony klimat w tym środowisku, co utrudnia rolę procesu postępowego, socjalistycznego przeobrażania adwokatury. Personifikacja pewnych problemów w adwokaturze wymaga dokładnej analizy. Resort, jako władza nadzorująca adwokatę, stawia na kierunek rozwiązywania problemów własnego środowiska samodzielnie przez władze samorządowe adwokatury.”

O sprawach adwokatury mówił również adw. Henryk Paluszyński:

„Jeżeli chodzi o odcinek adwokatury, należy dostrzegać rolę komisji dyscyplinarnej, organów samorządu ale przede wszystkim trzeba widzieć potrzebę wytworzenia i umacniania w samym środowisku atmosfery i postawy, która pomagałaby temu samorządowi i komisjom dyscyplinarnym w przyjmowaniu i ugruntowywaniu jednoznacznych i właściwych postaw. Ostatnio stykaliśmy się z budżetami uzasadnione, a co najmniej poważne zastrzeżenia wypadkami opisywanych w prasie spraw dyscyplinarnych, między innymi ze sprawą adw. Brojdesa. Dla wytworzenia właściwej i zdrowej postawy ogromne znaczenie ma prasa (...) Zdaje mi się, że byłoby dobrze żeby dojrzała już sprawa spotkania Zarządu Głównego ZPP i Naczelnej Rady Adwokackiej dla wymiany poglądów w sprawach adwokatury. Środowisko adwokatury powinno zwrócić uwagę na znaczne wpływy w nim rewizjonistyczne i wrogie oraz skutecznie się tym wpływom przeciwstawić.”

Wyrazem krytycznej oceny aktualnej sytuacji w adwokaturze było wystąpienie adw. Antoniego Maciejewskiego, zastępcy naczelnego redaktora „Prawa i Życia”:

„(...) mówca poświęcił wiele uwagi problemom adwokatury. Od zarania naszej socjalistycznej niepodległości jesteśmy wciąż w poszukiwaniu właściwych rozwiązań, zmian ustrojowych w kierunku zaadaptowania tego zawodu do socjalistycznych stosunków społecznych. Od 20 lat pokutuje jednak slogan, oklepany utarty komunał, powtarzający się często przy lada okazjach, że z punktu widzenia walorów zawodowych i społecznych ogół adwokatury jest dobry, dobrze pracujący, a tylko jednostki są złe. Fałszywość tego poglądu jest oczywista, tak jak oczywiste fałszywa byłaby teza odwrotna, że ogół adwokatury jest zły w sensie zawodowym i społecznym, a tylko jednostki są dobre. Mamy tu do czynienia z pewną niebezpieczną mistyfikacją przez wkraczanie na teren statystyki, która jest w określonej sytuacji i w całym zagadnieniu nieprzydatna i jako taka musi zawodzić w ocenach społecznych, politycznych i moralnych środowiska. Zapomina się przy tym, że zgodnie zresztą z materialistyczną oceną społeczeństwa złe jednostki nie są takimi same w sobie czy same przez się, ale ich byt, ich postawa, ich rozwój jest uzależniony od warunków, w których żyją i działają, od otoczenia, od właściwego klimatu społecznego, od postawy całego środowiska. Takiemu zmystyfikowanemu podziałowi towarzyszy inny. Na tych, co to są dobrzy, i na tych, co są źli dla adwokatury. Ale jakże często do złych zalicza się tych, którzy krytykują, którzy mówią prawdę w oczy, do dobrych zaś tych, którzy krytykują krytykujących. Ten podział istnieje, a polityka kadrowa w adwokaturze przebiega pomiędzy tym podziałem. Wytwarza się atmosfera potępienia nie dla krytykowanych, ale dla

krytykujących, nie dla ściganych, ale dla ścigających rzeczników dyscyplinarnych i sędziów dyscyplinarnych."

Pośród innych głosów w dyskusji odnotujemy jeszcze wypowiedź Henryka Szwackowskiego z Olsztyna:

„(...) mówca zajął się problematyką adwokatury w świetle doświadczeń z województwa olsztyńskiego. Poziom ogólny adwokatury podwyższył się, wielu jednak adwokatów nie odróżnia sposobu wnoszenia rewizji karnej od cywilnej. Stwierdzamy też niezajomość podstawowych przepisów. Np. pisze się do prezesa sądu, żeby przywrócił termin, gdy przecież wiadomo, iż prezes nie ma takiego uprawnienia."

Wielce interesujący był fragment wypowiedzi Prokuratora Generalnego PRL Kazimierza Kosztirki, dotyczący oceny krytyki wysuwanej pod adresem organów ścigania, pod adresem prokuratury. Ocena ta ma zresztą walor znacznie szerszej natury:

„Z krytyką jest sprawa o tyle trudna, że krytykujący często nie wie wszystkiego, czasem wie nieprawdę i sprawy przedstawia z własnego punktu widzenia. Na pewno trzeba rozgraniczać to, od kogo i z jakiego środowiska krytyka pochodzi. W zależności od tego należy stosować większe lub mniejsze wymagania. Jeżeli krytyka wypływa ze środowiska, które z prawem nie ma nic wspólnego lub posiada niewielką wiedzę prawniczą, to do takiej krytyki podchodzimy inaczej, a inaczej patrzymy na krytykę, która wypływa ze środowiska prawniczego."

Obrazy Plenum Zarządu Głównego ZPP poświęcone były problematyce działalności prawników polskich w dążeniu do dalszego rozwoju i umacniania demokracji socjalistycznej i praworządności.

*

W przygotowanym i wygłoszonym przez Sekretarza Generalnego ZG ZPP referacie na posiedzeniu plenarnym („Prawo i Życie" nr 13, z dn. 30 czerwca br.) znalazł się fragment poświęcony sytuacji w adwokaturze:

„Ujawnienia i stanowczej likwidacji wymaga mechanizm, który pozwala skutecznie na nierealizowanie w praktyce uchwały Sekretariatu KC PZPR z 1961 r. w sprawie adwokatury. Uchwała ta wskazuje, że reagowanie na przejawy społecznego stosunku części adwokatów do praw i interesów państwa jest niewystarczające. Dzieje się tak mimo wypadków jaskrawego nadużywania praw obrońców w procesie, naruszania taksy adwokackiej itp. Jak wynika z publikacji prasowych, nadal w pełni aktualne są wskazania wspomnianej uchwały. Konieczne jest, aby samorząd adwokacki aktywnie i bardziej skutecznie zajął się sprawami etyki adwokackiej i właściwym nadzorem nad pracą adwokata."

*

„Gazeta Sądowa i Penitencjarna" (nr 14 z dn. 15 lipca br.) w rubryce pt. *Prawnicze 2 tygodnie* zamieściła interesującą informację o inicjatywie POP PZPR przy Radzie Adwokackiej w Rzeszowie, a mianowicie o spotkaniu w dniu 15 czerwca br. przedstawicieli Rady Adwokackiej z prezesem Sądu Wojewódzkiego w Rzeszowie Edwardem Jachczykiem. „Problematyka narady — podaje notatka in-

formacyjna — dotyczyła zagadnień leżących na styku pracy sądu i adwokatury. Na czoło stawianych zagadnień wysunięto kwestię kultury pracy w sądzie. Nie-mało miejsca poświęcono warunkom pracy adwokatów w sądach. W tym zakresie obserwuje się stałą poprawę. Adwokaci w większości sądów posiadają odrębny pokój, w sekretariatach i na salach rozpraw do ich pracy przeznaczony jest sto-lik. Stwierdzono także, że poziom pracy niektórych adwokatów jest zbyt niski. W celu podniesienia poziomu pracy adwokatów wyrażono potrzebę systematycz-nego szkolenia w zakresie politycznym i zawodowym. Postulowano także, by ad-wokaci udzielali pomocy sądowni w zakresie koncentracji dowodów. Na zakończe-nie spotkania prezes Sądu Wojewódzkiego Edward Jachczyk omówił szeroko rolę i zadania adwokatów w wykonywaniu obowiązków zawodowych i w życiu społecz-no-politycznym.”

*

Nieco kąśliwe wypowiedzi o sprawach adwokackich zawiera artykuł Elżbiety Witkowskiej pt. *Po zdjęciu togi* („Prawo i Życie” nr 13 z dn. 30 czerwca br.) Brak w nim wprawdzie określonej wiodącej tezy, jednakże szereg refleksji i spo-strzeżeń zasługuje na uwagę. Autorka m. in. pisze:

„Ogół adwokatów nie lubi publicznych, szerokich dyskusji, woli zbierać się w małych grupkach i biadolić, nie docierając do korzeni sprawy; woli też mówić o wszystkim innym byle, nie o własnych, najbardziej palących sprawach. Dziwne jest, że ludzie, którzy w todzie i przed sądem wykazują nieraz nawet brawurę, w życiu i pracy codziennej wolą nie ujawniać swojego zdania, nie zajmować ani zdecydowanego, ani w ogóle żadnego stanowiska. Okazało się ostatnio, że wyspiar-skie odosobnienie nie tylko sprzyja wyobcowaniu ze społeczeństwa, ale także roz-kłada wewnętrznie i że trochę ingerencji z zewnątrz samorządnym jednostkom dobrze robi. Adwokatura musi wreszcie złamać tę barierę milczenia, którą sama odgradza się od społeczeństwa, i musi przestać biadać nad swym upadkiem, nato-miast zająć się jego wnikliwą i odważną analizą.”

Dalsze uwagi krytyczne autorki odnoszą się do sposobu przeprowadzania czyn-ności wizytatorów w zespołach adwokackich, poboru opłat za czynności adwokac-kie, bytowych warunków pracy zawodowej.

Autorka pisze dalej:

„Nowe kierownictwa zespołów uporcezywie kroczą utartymi torami, nie wyka-zując żadnej inicjatywy. Tak często słyszy się zdanie w wypadkach wątpliwych czy nietypowych: „trzeba się zapytać w Radzie”. Nie świadczy to ani o pomysłowo-ści, ani o prężności kierownictw; właśnie te, najniższe organy władzy w adwo-katurze powinny dawać inicjatywę, one powinny inspirować swoje rady; oddolnie, na co dzień wypracowywać nowe rozwiązania, bardziej życiowe i bardziej spo-łecznie uzasadnione. I od zespołów powinna wyjść akcja ożywienia adwokatury, nadania naszemu codziennemu życiu tych cech, o które walczyliśmy, będąc udrapo-wani w togi. Nie zdejmujmy z siebie wraz z togą odwagi i praworządności.”

*

Węzłową sprawę poruszył Kazimierz Kretowicz w artykule pt. *Wielka szan-sa adwokatury* („Prawo i Życie” nr 12 z dn. 16 czerwca br.). Rzecz dotyczy do-

plywu nowej kadry do adwokatury, co „stanowi ważny problem jakościowego przeobrażenia zawodu.”

Kretowicz pisze:

„Chodzi o to, aby młoda kadra adwokacka posiadała nie tylko wystarczający zasób wiedzy prawniczej potrzebnej do wykonywania zawodu i nie tylko umiała sobie świetnie radzić z samą techniką wykonywania zawodu, ale żeby reprezentowała również w stopniu nie mniejszym taki poziom świadomości polityczno-społecznej i takie postawy ideowe, które zdolne byłyby oddziaływać na kształt społecznego oblicza adwokatury jako całości i na kierunki wartościowania tego środowiska przez opinię społeczną.”

Zdaniem autora dotychczasowe przepisy regulaminu szkolenia aplikantów są niewystarczające, a ponadto praktyka szkolenia aplikantów w zespołach adwokackich pozostawia wiele do życzenia. W konkluzji czytamy:

„Stosunek do pracy jest najbardziej zasadniczym sprawdzianem postawy społecznej każdego obywatela, a więc także adwokata i aplikanta adwokackiego. Jeśli nie będziemy pilnować, aby stosunek ten ukształtował się w kategoriach najbardziej optymalnych i odpowiadających w pełni tendencjom w naszym kraju obowiązującym, to możemy łatwo przegrać szansę (...) społecznego regenerowania adwokatury.”

*

W celach czysto ewidencyjnych odnotować należy, opublikowanie na łamach „Gazety Sądowej i Penitencjarnej” (nr 12 z dn. 15 czerwca br.) obszernego fragmentu referatu Prezesa NRA dra S. Godlewskiego, wygłoszonego w dn. 25 maja br. na naradzie aktywu rad adwokackich, poświęconej sytuacji w adwokaturze. Relacji tej nadano celny tytuł: *Adwokatura — zawód polityczny.*

*

„Ilustrowany Kurier Polski” (nr 15 z dnia 29 czerwca br.) w notatce kronikarskiej pt. *Działacze SD o adwokaturze* doniósł:

„W ramach działalności środowiskowej WKSD w Poznaniu odbyło się niedawno zebranie prawników zrzeszonych w Wojewódzkiej Grupie Doradczej, a poświęcone omówieniu aktualnej sytuacji w adwokaturze. Stwierdzono, że na terenie Wojewódzkiej Rady Adwokackiej w Poznaniu sprawy zawodowe układają się bardzo pomyślnie (...). Dokonano także oceny aktywu SD piastującego funkcje w Radzie Adwokackiej stwierdzając, że Koledzy adwokaci z SD dobrze wywiązują się z powierzonych im zadań społecznych. Coraz lepiej i coraz sprawniej przebiega na tutejszym terenie obrona spraw prowadzonych przez adwokaturę, znacznie zmniejszyła się też w ostatnim roku liczba pretensji natury dyscyplinarnej. Jeśli chodzi o zespoły adwokackie, to Rada stara się o nadanie lokalom, w których pracują, coraz to lepszego wyglądu estetycznego i o polepszenie warunków samej pracy — przez udzielanie kredytów na zakup sprzętu, wyposażenia oraz na renowację. O opinii miejscowych sądów powszechnych i ubezpieczeń społecznych wielkopolscy adwokaci cieszą się na ogół dobrą opinią.”

S.M.